

Anastazy Bławat, Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 57/3, 105-120

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. JAN PAWEŁ II O STOSUNKU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO DO KULTURY. 1. Kościół a kultura. — 2. Zapotrzebowanie Kościoła na sztukę. — 3. Nauka i oświata. — 4. Wychowanie. — 5. Środki masowego przekazu. II. KIEROWNICTWO DUCHOWE ODPOWIEDZIALNYCH W INSTYTUTACH ŚWIECKICH. 1. Co to jest kierownictwo duchowe? — 2. Konieczność kierownictwa duchowego w ścisłym znaczeniu. — 3. Okresy kierownictwa duchowego w instytutach świeckich. — 4. Przedmiot i zakres kierownictwa duchowego. — 5. Niektóre wskazania praktyczne.*

I. JAN PAWEŁ II O STOSUNKU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO DO KULTURY

1. Kościół a kultura

Punktem wyjścia w poglądach na stosunek Kościoła katolickiego do kultury jest dla Jana Pawła II nauka Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza jego opinia na temat ludzkiej osoby. Ludzka osoba dochodzi według nauki tego soboru „do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa właśnie dzięki kulturze”¹. Podejmując ten ogólny nurt myśli Kościoła, Jan Paweł II powiada, że ludzka osoba rozwija się dzięki kulturze tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. I tu właśnie bierze się według papieża „życliwy” stosunek Kościoła do „kultury i tego wszystkiego, co odnosi się do jej rozwoju”. Jest to stosunek szacunku tak względem człowieka, jak i jego kultury, uznający wolną inicjatywę i samodzielny rozwój obojga². Kościół, który docieka, co stanowi czynnik jednoczący „wspaniałe dziedzictwo ludzkiego ducha”³, prowadzi dlatego dialog „z autentycznymi formami” tego ducha, a więc z kulturą — czynnikiem łączącym kulturę i Kościół jest człowiek. W człowieku schodzą się razem Kościół i kultura⁴.

Nieautentyczne formy kultury, a więc takie, które nie służą rozwojowi ducha lub przynoszą im szkodę, Kościół odrzuca. W przypadku zaś form „autentycznych” zetknięcie się Kościoła z kulturą dochodzi do skutku w trzech płaszczyznach:

a) w płaszczyźnie historycznej poprzez wszystkie wytwory kultury powstałe na przestrzeni wieków (papież ma przy tym na myśli głównie okres trwania chrześcijaństwa);

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew.

¹ KDK 53.

² Por. Jan Paweł II, *Kultura służy wyniesieniu człowieka i rozwojowi współpracy między narodami. Przemówienie do intelektualistów, Coimbra, 15 V 1982*, w: *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986, 151 nn. (odtąd skrót WiK).

³ Por. *tamże*, 155.

⁴ Por. Z. Mikołajko, *Jan Paweł II o kulturze*, w: *Filozofia i myśl społeczna Jana Pawła II*, Warszawa 1983, 239.

b) w płaszczyźnie instytucjonalno-organizacyjnej, realizującej się dzięki różnym instytucjom;

c) w płaszczyźnie fundamentalnego związku Ewangelii z człowiekiem w samym jego człowieczeństwie⁵.

Janowi Pawłowi II zależy na postawie Kościoła otwartej „dla wszystkich ludzi i dla wszystkich kultur. Kościół szanuje pluralizm, dopuszczający różnorodność rozumienia prawdy”⁶. Oczywiście, w tym wszystkim chodzi Kościołowi głównie o dobro głoszonej przez siebie Ewangelii. Asymilując kultury narodów, wśród których głosi Ewangelię, Kościół pragnie stanowić centrum „jedności ludów, narodów, kultur, jedności historii”⁷.

Wzajemna relacja pomiędzy interesami Kościoła głoszącego Ewangelię i kulturę, będącą przede wszystkim wytworem ludzkiego ducha jest korzystna obopólnie. Kultura przenika Ewangelię, ułatwia jej przyjęcie w danym środowisku, gdzie jest głoszona, a zarazem Ewangelia wpływa na humanizację tejże kultury, na jej kształt prawdziwie ludzki. Kultura, która powstaje na podłożu Ewangelii: „jest ludzka i uczłowieczająca, zdolna dotrzeć do głębi serca i dobroczynnie promieniować we wszystkich środowiskach społecznych, w dziedzinie myśli, sztuki, techniki, wszystkiego, co Stwórca złożył w sercu i myśli człowieka”⁸.

Jan Paweł II, jak również cały Watykan czują się odpowiedzialni za umacnianie kultury, widząc w niej aż tak żywotne pole, że na nim „w ostatnich latach XX w. rozgrywają się losy świata”⁹. Może właśnie to stało się jedną z podstawowych przyczyn, dla których Watykan zdecydował się ostatecznie dać wyraz swemu zainteresowaniu dialogiem z kulturami oraz ich spotkaniu z Ewangelią, powołując Papieską Radę do Spraw Kultury. Jej działalność nie ogranicza się przecież do żadnych wymiernih granic geograficznych czy politycznych; wznosi się ponad ideologie, bazując przede wszystkim na integralnej godności człowieka i jego religijności, nie tyle praktykowanej, co raczej wpisanej w naturę¹⁰.

Papieska Rada do Spraw Kultury została już omówiona na łamach niniejszego biuletynu¹¹. Dlatego obecnie chcemy scharakteryzować sam stosunek Kościoła katolickiego do niektórych dziedzin życia i działalności ludzkiej w formie, w jakiej objaśnia je Jan Paweł II.

2. Zapotrzebowanie Kościoła na sztukę

Jan Paweł II przemawiając w czasie swego pobytu w Austrii do przedstawicieli świata nauki i sztuki wyraził się, że „Kościół potrzebuje sztuki, aby lepiej wiedzieć, co kryje się w człowieku”¹². Papież widzi więc w sztuce

⁵ Por. *tamże*, 239—240. Z. Mikołajko oparł się tutaj głównie na przemówieniu Jana Pawła II w UNESCO, z dn. 2 VI 1980 r.

⁶ Por. *tamże*, 336.

⁷ Por. Jan Paweł II, *W tej jedności znajdujemy się od tysiąca lat. Homilia do pielgrzymów polskich w Ogrodach Watykańskich*, 26 VI 1980 r. w: L'Osservatore Romano, wyd. pol. 1980, nr 6, s. 24.

⁸ Jan Paweł II, *Zaproponujcie światu model cywilizacji chrześcijańskiej. Przemówienie do świata kultury, Quito 30 I 1985 r.*, w: WiK, 283.

⁹ Podają za: J. Kowalski, *Kultura w integralnym rozwoju człowieka w świetle nauczania papieża Jana Pawła II* (referat wygłoszony w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim podczas Kongresu Teologicznego we wrześniu 1984 — poczynione notatki).

¹⁰ H. Carrier, *Działalność Stolicy Apostolskiej na rzecz dialogu z kulturami*, w: WiK, 333.

¹¹ Por. *Collectanea Theologica* 56/1986/ z. 1, 108—118.

¹² Jan Paweł II, *Natura i sztuka drogami prowadzącymi do tajemnicy Boga. Spotkanie z przedstawicielami świata sztuki i nauki, Wiedeń 12 IX 1983 r.*, w: WiK, 222.

pomoc w dotarciu do wnętrza człowieka, jego pragnień i nastawień. To rozeznanie ma służyć jako przygotowanie terenu do głoszenia Ewangelii¹³. Sztuka może też stanowić odbicie ludzkiego wnętrza, które zostało już odpowiednio przez tę Ewangelię przeniknięte. W czasie homilii wygłoszonej w czasie Mszy św. Jubileuszowego Roku Odkupienia do artystów, papież mówiąc o ich patronie, bł. Fra Angelico, określa nawet sztukę jako drogę ku doskonałości; mówi o sztuce, która może się stać modlitwą. Przyjaciół prawdziwej sztuki papież nazywa przy tej okazji swoimi przyjaciółmi. Prawdziwi bowiem artyści czerpią swe natchnienie wprost czy pośrednio z Ewangelii, choćby nawet nie zawsze byli tego świadomi. Każda epoka właściwie czerpie za każdym razem z tego samego źródła, odpowiadając natchnieniu „wedle coraz to nowych ujęć, całym bogactwem i różnorodnością stylów artystycznych w literaturze, plastyce, muzyce, teatrze”¹⁴ i w ogóle we wszystkich dziedzinach sztuki bez wyjątku. Jan Paweł II posuwa się nawet do stwierdzenia, że „świat pozbawiony sztuki z trudem otwiera się na wiarę i na miłość”¹⁵. Zdaniem papieża Bóg jest niedaleko od każdego artysty, a w samych ich wytworach, a więc w sztuce, wyraża się dzięki pięknu form to, co nie jest poznawalne przy pomocy zmysłów¹⁶. Zresztą sam Kościół potrzebuje sztuki choćby w sprawowanej przez siebie liturgii, „która we wszystkich wymiarach ma być inspirowanym przez wiarę dziełem sztuki — jak to określa papież — łączącym w sobie wszystkie twórcze siły z dziedziny architektury, sztuk plastycznych, muzyki i poezji”¹⁷. Zdaniem Jana Pawła II, dzięki sztuce wiara może się stać kulturą, zaś kultura przeżywaną wiarą, co ostatecznie sprawia, że „sztuka staje się modlitwą”¹⁸. Sztuka stanowi dla papieża klucz do odkrycia piękna krajobrazu i wszelkiej natury, a bardziej jeszcze do odkrycia nieujawnionego oblicza „drugiej osoby, jej głębokiej radości, bądź niewidocznego cierpienia, jej siły bądź słabości, jej nadziei, jej poszukiwania, zrozumienia i miłości”. Ciekawy jest też sposób ujmowania źródła sztuki. Papież dopatruje się go w nieskażonym sercu ludzkim, czyli „dopóki jeszcze nie rozdzieli się na różnorodne strumienie”. Sztuka stanowi sposób wyrażania człowieka, a zarazem język, przy pomocy którego człowiek może wyrazić swój zachwyty. Stąd też sztuka jest również „szczególnym wyrazem życzliwości, jaką człowiek okazuje swemu bliźniemu, wyrazem miłości, która odnosi się do tego, co w człowieku najgłębsze. Świat bez sztuki naraża się na to, że będzie światem zamkniętym na miłość”. Jako wyraz tego wszystkiego, „co w pełni ludzkie”, sztuka ma charakter uniwersalny a więc ponadczasowy i ponadprzestrzenny. Pozwala wchodzić w tajemnicę człowieka i ją przeżywać, a zarazem tworzy więzi pomiędzy wszystkimi ludźmi, pozwalające każdego „przywołać, przedstawić, odmalować, wyspiewać”¹⁹.

Papież oczywiście rozróżnia pomiędzy sztuką świecką (choć i ta nie jest według niego niezależna od Absolutu, od którego bierze swój początek

¹³ *Tamże*.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Błogosławiony fra Angelico. Sztuka jako droga ku doskonałości. Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. Jubileuszowego Roku Odkupienia dla artystów, Rzym 18 II 1984 r.*, w: WiK, 250 nn.

¹⁵ Jan Paweł II, *Świat pozbawiony sztuki z trudem otwiera się na wiarę i na miłość. Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. dla artystów, Bruksela 20 V 1985 r.*, w: WiK, 289.

¹⁶ Por. *tamże*, 291 nn.

¹⁷ Jan Paweł II, *Natura i sztuka drogami prowadzącymi do tajemnicy Boga*, w: WiK, 222.

¹⁸ Jan Paweł II, *Błogosławiony fra Angelico. Sztuka jako droga ku doskonałości*, w: WiK, 251.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, *Świat pozbawiony sztuki z trudem otwiera się na wiarę i miłość*, w: WiK, 294.

wszelkie dobro i piękno) a sztuką sakralną, interpretującą rzeczywistość ściśle religijną. Artysci wypowiadając się za pośrednictwem literatury, muzyki, architektury, rzeźby, obrazu itp., ukazują określoną wizję świata. Sztuka w wydaniu prawdziwych artystów jest zdolna budzić nadzieję nawet w świecie o perspektywach pełnych niepewności. Ona też wiąże wierzącego ze światem nadprzyrodzonym, pozwalając mu przeżyć treści teologiczne. „Sztuka jest uprzywilejowanym wyrazem wiary, nadziei i miłości”²⁰. Są to cnoty nazywane w teologii katolickiej boskimi. W sztuce znajdują swoje odbicie już jako ucieleśnione w człowieku, nad którym papież zatrzymuje się w czasie przemówienia w UNESCO z zachwytem, wypowiadając: „Oto człowiek”. Jest to zachwyt nad bogactwem ludzkiego ducha, nad ludzkim wkładanym trudem i nad tożsamością człowieka²¹.

Jan Paweł II znając wymowę sztuki także z własnej praktyki aktorskiej i pisarskiej, wie jak wielkie znaczenie posiada ona w przekazie myśli oraz określonych treści. Nic więc dziwnego, że docenia jej rolę w Kościele. Zdaniem papieża Kościół potrzebuje sztuki przede wszystkim dla uaktywnienia procesu przekazywania ewangelicznego orędzia: „Kościół potrzebuje słowa, które zdolne będzie świadczyć i przekazywać Słowo Boże, które jednocześnie będzie słowem ludzkim, zdolnym wnikać w świat mocy dzisiejszych ludzi”²².

Jan Paweł II kreśląc zasługi sztuki w posłudze na rzecz Kościoła, mówi ze szczególnym naciskiem o jej zdolności konkretyzowania. Jest sztuka zdolną do wyrażenia prawdy, która przecież jest konkretna²³.

Dzięki sztuce człowiek pozyskuje dla siebie bogaty świat symboli, za pomocą których wchodzi w związek z niezależnym od siebie światem nadprzyrodzonym. W sztuce człowiek nadaje duchowe kształty temu co cielesne, a zarazem nadaje formę duchowi oraz swym abstrakcyjnym myślom. W sztuce staje się zarazem dostępnym dla człowieka świat nadprzyrodzony, będący poza zasięgiem zmysłów. W sztuce „ucieleśnia” się poniekąd, staje się zrozumiałym dla człowieka i jego sposobu rozumienia sam Bóg, oraz świat duchów i abstrakcji.

3. Nauka i oświata

Jan Paweł II wypowiadając się na temat nauki ocenia ją samą w sobie jako narzędzie poznawania świata²⁴. Z jednej strony człowiek uprawiając ziemię zgodnie z biblijnym zaleceniem czyni ją sobie poddaną, realizuje „stwórczy plan Boga”, a z drugiej strony — utrzymuje papież — „uprawiając wiedzę i sztukę” wnosi człowiek swój wkład w udoskonalenie wszystkich ludzi, a sam może dojść „do kontemplacji Boga”²⁵. W ogóle zanotowane postępy w dziedzinie poznania naukowego stały się „motorem postępu kulturalnego”²⁶. Nauka stojąc na usługach człowieka, stanowi dla

²⁰ Por. *tamże*, 295 nn.

²¹ Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, w: WiK, 70.

²² Jan Paweł II, *Istota, wielkość i odpowiedzialność sztuki i publicystyki*, w: WiK, 104.

²³ Por. *tamże*, 103.

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Problemy nauki są problemami człowieka. Przemówienie do Europejskiego Towarzystwa Fizycznego*, 30 III 1979, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978—1979*, Warszawa 1982, t. II, 100.

²⁵ Jan Paweł II, *Kultura służy wyniesieniu człowieka i rozwojowi współpracy między narodami. Przemówienie do intelektualistów*, Coimbra, 15 V 1982, w: WiK, 152.

²⁶ Jan Paweł II, *Więź myślenia naukowego z wiarą warunkiem poszukiwania prawdy. Przemówienie do naukowców i studentów*, Kolonia, 15 XI 1980 r., w: WiK, 91.

niego źródło poznania prawdy, zgłębiania świata i siebie, przynosząc ogromne dobro. Wchodząc w sposób istotny w świat kultury ludzkiej może ułatwiać człowiekowi panowanie nad światem. Ale może też wnosić treści zdolne zagrozić tak światu, jak i samemu człowiekowi. Tak więc papież, który wielokrotnie rozróżnia pomiędzy kulturą pozytywną i negatywną, czyni to samo także w zakresie nauki, która ma ułatwiać ludziom panowanie nad światem, a nie światu panowanie nad człowiekiem²⁷. Papież rozróżnia ponadto pomiędzy naukami teoretycznymi, określając je jako podstawowe, oraz naukami praktycznymi. Nauki teoretyczne poszukują prawdy, zaś praktyczne, zwane przez papieża także stosowanymi, pomagają w zaspokajaniu zapotrzebowań życiowych oraz w przewyciężaniu różnych rodzajów zła²⁸. W tym ostatnim przypadku chodzi o etykę. Sama nauka nie może jednakże dać odpowiedzi na wszystkie pytania. Jej wypowiedzi pozostaną zawsze częściowe, także w dziedzinie wartości i norm moralnych oraz całej orientacji człowieka²⁹. Każda prawda, a więc i prawda naukowa, jest wolna, i nikt nie może jej ograniczać. Z drugiej jednakże strony zależy od Boga jako Prawdy nadrzędnej. Stąd konieczna jest głęboka harmonia prawdy nauki z prawdami wiary — podkreśla Jan Paweł II w przemówieniu z okazji stulecia urodzin Alberta Einsteina³⁰. Wiara wprawdzie nie wzbogaca poszukiwań naukowych jako takich, ale „zachęca naukowca, by kontynuował swe badania świadom, że w przyrodzie odkrywa wolność Stwórcy”³¹. Uczony ma przyczyniać się przez swe prace zarówno do wzrostu „człowieka jak i natury”. Odkrywając rozliczne energie i dobro natury, ma je oddać w służbę człowiekowi: „musi pogłębiać ucłowieczenie ludzi, szanując zarazem i ucłowieczając naturę”. Uczeń badający tajemnice natury niejednokrotnie stoi przed tajemnicą, za którą, mówi Jan Paweł II, kryje się Bóg. W takim kontekście papież przypomina wypowiedź Piusa XI z okazji ustanowienia Papieskiej Akademii Nauk: „każda gałąź nauki otwiera i umacnia drogę prowadzącą do wiary chrześcijańskiej”. To „ręka Boga prowadzi uczonych ku szczytom Ducha”, dodaje Jan Paweł II od siebie³². Ponadto wyraża swoje osobiste przekonanie, że „prawdy wiary i prawdy nauki nie mogą być nigdy wzajemnie sprzeczne”³³. Istnieje bowiem tylko „jedna prawda o człowieku” nie dająca się sprowadzić „do jakiegokolwiek szczegółowego aspektu”³⁴. Stąd nauka powinna być wolna od wszelkiej ideologii³⁵. Owszem, także współpraca religii z nauką, która współcześnie przynosi także korzyści Kościołowi, musi się odbywać w sposób wolny i gwarantujący obopólne korzyści³⁶. Nie wolno dopuścić do sytuacji, w której przeciwstawianoby współczesną kulturę naukowo-techniczną stwórczej ingerencji Boga. Kultura na-

²⁷ Por. Jan Paweł II, *Głęboka harmonia prawd nauki z prawdami wiary. Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk, Rzym 10 XI 1979 r.*, w: WiK, 42 n.

²⁸ Por. *tamże*, 42.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Więź myślenia naukowego z wiarą warunkiem poszukiwania prawdy*, w: WiK, 92.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Głęboka harmonia prawd nauki z prawdami wiary*, w: WiK, 41 n.

³¹ Jan Paweł II, *Uniwersytety katolickie na rzecz duszpasterstwa kultury*, w: WiK, 40.

³² *Tamże*, 38 nn.

³³ Jan Paweł II, *Głęboka harmonia nauki z prawdami wiary*, w: WiK, 45.

³⁴ Jan Paweł II, *Umiłowanie prawdy źródłem poszukiwania*, w: WiK 52.

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Nauka w służbie pokoju*, w: WiK, 230.

³⁶ Por. Jan Paweł II, *Głęboka harmonia prawd nauki z prawdami wiary*, w: WiK, 43.

sza nie może więc być za bardzo przepojona nauką, która byłaby nastawiona zbyt funkcjonalistycznie³⁷. Nauka musi pozostać otwarta i zróżnicowana. Kościół chętnie korzysta z pomocy nauki, ale zarazem domaga się, aby była ona „poddana tylko prawdzie”, nie dopasowywana do żadnego „modelu funkcjonalistycznego ani do żadnego innego modelu, który zawężyłby rozumienie naukowej racjonalności”³⁸. Tylko „wiedza czysta jest dobrem godnym miłości, bo jest (...) poznawaniem, a więc doskonaleniem inteligencji człowieka”³⁹.

Kultura naukowa nie jest sprzeczna z żadną dziedziną humanistyki iistyki. Czysta wiedza stanowi bowiem integralną część kultury. Autentyczna kultura otwiera się bowiem jedynie na to „co istotne i nie ma takiej prawdy, która nie mogłaby stać się uniwersalną”⁴⁰. Kultura przyczynia się do rozwoju człowieka, dokonuje się z kolei we wszystkich wymiarach bytowania ludzkiego: w wymiarze „duchowym i cielesnym, we wszechświecie, społeczeństwie ludzkim i Bożym”⁴¹. Wprawdzie w kulturze naznaczonej techniką zachodzi niebezpieczeństwo nadużywania różnych dziedzin nauki dla manipulowania człowiekiem, ale to nie oznacza, że postęp techniczny, możliwy dzięki nauce, nie pomaga człowiekowi w rozwiązywaniu jego ważnych problemów życiowych. Ludzkość potrzebuje nawet postępu dla zabezpieczenia własnej godności. Nauka jest jedną z tych dziedzin kultury, która najlepiej zabezpiecza osobowe dobro człowieka⁴².

Oceniając stosunek Kościoła do nauki, Jan Paweł II mówi nawet, że „Kościół (...) dopomaga nauce w utrzymaniu doskonałej czystości w wypełnianiu obowiązków wobec człowieka w dziedzinie jej zastosowań praktycznych”⁴³.

Równie wysoko co naukę ocenia Jan Paweł II także rolę oświaty. A dokonuje tego w imię prawdy człowieka, który jest „bytem w świecie, podmiotem rozwoju tak dla Kościoła, jak i dla kultury”⁴⁴. Każdy brak w dziedzinie jakiegokolwiek wykształcenia ocenia papież jako brak „z punktu widzenia podstawowej kultury poszczególnych jednostek i środowisk”, a także „z punktu widzenia postępu społeczno-ekonomicznego”⁴⁵. Stąd papież widzi, zwłaszcza tam, gdzie jest największe zacofanie, konieczność przeprowadzenia „systematycznej alfabetyzacji, poprzez szerzenie i upowszechnianie oświaty”⁴⁶. W encyklice *Populorum progressio* Paweł VI określił analfabetę jako „umysł niedożywiony”. Umiejętność czytania i pisania umożliwia człowiekowi nie tylko zdobycie zawodowego wykształcenia, lecz pomnaża także wiarę we własne siły i możliwości lepszego poczucia się w społeczności⁴⁷. Alfabetyzacja i oświata służą nawet dobru Ewangelii, jej przyjęciu, a także pogłę-

³⁷ Por. Jan Paweł II, *Więź myślenia naukowego z wiarą warunkiem poszukiwania prawdy*, w: WiK, 93.

³⁸ Tamże, 96.

³⁹ Jan Paweł II, *Głęboka harmonia prawd nauki z prawdami wiary*, w: WiK, 42.

⁴⁰ Jan Paweł II, *Zharmonizować wartości technologii z wartościami sumienia*, w: WiK, 170.

⁴¹ Jan Paweł II, *W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem*, w: WiK, 82.

⁴² Por. Jan Paweł II, *Więź myślenia naukowego z wiarą warunkiem poszukiwania prawdy*, w: WiK, 96 n.

⁴³ Jan Paweł II, *Głęboka harmonia prawd nauki z prawdami wiary*, w: WiK, 42.

⁴⁴ Jan Paweł II, *W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem*, w: WiK, 82.

⁴⁵ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, w: WiK, 76.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Por. Paweł VI, *Populorum progressio*, nr 35.

bieniu wiedzy o świecie i utrwaleniu rodzimej kultury⁴⁸. Oświata zawsze była ściśle związana z posłannictwem Kościoła, powiedział Jan Paweł II w swym przemówieniu w UNESCO⁴⁹.

W procesie alfabetyzacji Jan Paweł II dostrzega poważną rolę w formowaniu pluralizmu kulturowego. Ona też pomaga wyrównaniu dysproporcji ekonomicznych i społecznych. Ponadto alfabetyzacja ma duże znaczenie w rozwoju podmiotowym, osobowościowym ludzkiej jednostki, Analfabetyzm zaś stanowi upośledzenie jednostki. W ogóle należy tworzyć taką kulturę, która by możliwie najbardziej rozwinęła człowieka⁵⁰.

4. Wychowanie

Człowiek „dojrzały duchowo” stanowi — według Jana Pawła II — podstawowy fakt kulturowy. Zaś może takim być jedynie „człowiek w pełni wychowany”⁵¹. Wychowanie zaś, określane czasem przez papieża jako *paidea*, dokonuje się przede wszystkim w obrębie etycystycznej interpretacji kultury, w oparciu o zdrową moralność, moralną kulturę. Kultura więc powinna być nie tylko poznaniem, rozwijaniem nauki, ale także „edukacją sumienia”, a więc powinna odnosić się nie tylko do myślenia i działania, lecz także do formowania sumienia⁵².

Wizja kultury—*paideia* polega u Jana Pawła II przede wszystkim na zachowaniu praw jakie przysługuje w tym zakresie rodzinom, mającym obowiązek wychowania dzieci i zapewnienia im odpowiedniego wykształcenia w duchu, jakiego sobie życzą⁵³. Obok rodziny ważną rolę pełni, zdaniem Jana Pawła II, także naród. Te dwie podstawowe grupy społeczne pełnią rolę w zakresie wychowania a także nauczania: „Człowiek jest sobą przez prawdę i staje się bardziej sobą przez coraz pełniejsze poznanie prawdy” — mówi papież.

Wychowanie posiada w nauczaniu papieża „podstawowe znaczenie dla kształtowania stosunków międzyludzkich i społecznych”. Dlatego jest ono „pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury”. W wychowaniu zaś chodzi, zdaniem papieża, o to, aby „człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem” — o to, ażeby bardziej „był”, a nie tylko więcej „miał” — aby więc poprzez wszystko, co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem, tzn. ażeby również umiał bardziej „być” nie tylko z „drugim”, ale także i „dla drugich”⁵⁴. Wychowanie posiada więc wielkie znaczenie dla indywidualnego człowieka, dla jego rozwoju w zakresie kultury osobistej i narodowej, także dla kształtowania „stosunków międzyludzkich i społecznych”⁵⁵. Na poziomie wychowawczo-pedagogicznym dokonuje się też harmonijna synteza „wiary i umysłu, wiary i kultury, wiary i życia”⁵⁶. Dlatego ludzie, jak również instytucje wychowawcze mają formować uzależnione od siebie jednostki ludzkie tak, aby były zdolne „osiągnąć pożądany poziom i później, skutecznie służyć światu i bliźnim tam, gdzie przyjdzie im pracować na użytek drugich”⁵⁷.

⁴⁸ Por. Jan Paweł II, *W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem*, w: WiK, 86.

⁴⁹ Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, w: WiK, 76.

⁵⁰ Por. Zb. Mikołajko, *dz. cyt.*, 223 n.

⁵¹ Por. *tamże*, 228.

⁵² Por. *tamże*, 229.

⁵³ Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, w: WiK, 76.

⁵⁴ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, w: WiK, 71.

⁵⁵ *Tamże*.

⁵⁶ Jan Paweł II, *Dokonanie syntezy wiary i kultury*, w: WiK, 29.

⁵⁷ Por. Jan Paweł II, *Umilowanie prawdy źródłem poszukiwania*, w: WiK, 52.

5. Środki masowego przekazu

Znaczenie środków masowego przekazu dla kultury wynika, według Jana Pawła II, przede wszystkim z ich powiązania z człowiekiem, któremu służą. Strona antropologiczna stanowi też moment, dla którego interesuje się nimi Kościół. Zależy jemu, aby dostarczane przez publikatory treści ukazywały prawdę i przyczyniały się do pomnożenia wolności, bo równocześnie one stanowią dla Jana Pawła II pomost między wiarą i kulturą. Pomiędzy kulturą, wiarą i przekazem tworzy się związek; jest to związek bardzo istotny tak w aspekcie obecnego, jak i przyszłego kształtu naszej cywilizacji i kultury⁵⁸. Znaczenie więzi pomiędzy wiarą, kulturą i przekazem Kościół rozpatruje także w aspekcie dobra religii. Papież przeprowadza w tym zakresie dość ciekawą argumentację. Najpierw wychodzi od stwierdzenia, że kultura już „sama w sobie” jest „komunikacją”. Jest to komunikacja człowieka ze środowiskiem, a bardziej jeszcze z innymi ludźmi. Tak pojęta kultura jest właściwością człowieka, wynika z jego rozumnej natury. Jednakże kultura oświecona wiarą „wyraża także pełną komunikację człowieka z Bogiem w Chrystusie”. A więc pozytywny stosunek Kościoła do środków masowego przekazu wynika już stąd, że Kościołowi zależy, „by wiara i kultura spotykały się i współpracowały właśnie na płaszczyźnie komunikacji”⁵⁹. Środki masowego przekazu mogą, zdaniem papieża, być doskonałym „narzędziem rozprzestrzenienia Ewangelii”, odpowiadającym aktualnej chwili. Wprawdzie prasa, kino, teatr, radio, telewizja w procesie ich historycznej ewolucji „nie zawsze okazywały się właściwym miejscem dla spotkania wiary z kulturą”, co nie znaczy, że nie mogą one w ogóle być wielką pomocą np. w prowadzeniu katechezy, kultu religijnego itp.⁶⁰ Środki masowego przekazu stanowią dobro kultury godne największego szacunku ze strony Kościoła, skoro mogą one być wykorzystane „do celów ewangelizacji, wnosząc tym samym wkład w budowę podłoża kulturalnego, w którym człowiek zespolony dzięki Ewangelii i Objawieniu z Bogiem, bardziej ujrzę siebie w swoim człowieczeństwie”⁶¹. Dla papieża środki masowego przekazu odwołują się zawsze „do określonej koncepcji człowieka”, gdy „poruszają tematy czysto kulturowe, gdy stają się środkami artystycznego wyrazu lub służą rozrywce” itp.⁶²

Pozytywny stosunek Kościoła do środków masowego przekazu zakłada zarazem życzenie, aby służyły one przekazywaniu ewangelicznego orędzia w całej jego „czystości i integralności”, by pracujący w tej dziedzinie ludzie ukazywali człowieka otwartego na prawdziwie ludzkie wartości, a także na prawdy transcendentne. Prawd religijnych nie można w nich nie tylko pomijać, ale także interpretować „na podstawie ideologicznych schematów”. Motywem działania winny być dla pracowników w dziedzinie środków masowego przekazu kryteria prawdy i sprawiedliwości. Kościołowi zależy, by w środkach masowego przekazu nie szerzono „zepsucia”, przez szerzenie zasad oraz praktycznych postaw postępowania mogących spowodować upadek moralny, siać niezgodę, manipulować po linii ideologii obcej ludzkim zapotrzebowaniom⁶³. Krótko mówiąc, Kościołowi zależy, aby środki masowego przekazu były zaangażowane w rozwój kultury godnej wielkości człowieka,

⁵⁸ Jan Paweł II, *Środki społecznego przekazu pomostem pomiędzy wiarą i kulturą. Orędzie na XVIII Dzień Środków Społecznego Przekazu, Rzym 24 V 1984 r.*, w: WiK, 264.

⁵⁹ Por. tamże, 265.

⁶⁰ Por. tamże, 266; por. też Jan Paweł II, *Catechesi tradendae*, nr 46.

⁶¹ Tamże, 266.

⁶² Tamże, 267.

⁶³ Por. tamże, 267.

kultury spotykającej się z wiarą⁶⁴. Środki masowego przekazu ułatwiają zaś „spotkanie wiary i kultury”, jeśli będą tworzyły sytuacje osobistego kontaktu ludzi pomiędzy sobą, Bogiem i treścią przekazywanej sztuki. Kultura i wiara mogą naprawdę zyskiwać nieodzowną pomoc w środkach masowego przekazu w ten sposób, że środki te odpowiednio inspirują rodziców i dzieci, nauczycieli i wychowawców itp.⁶⁵.

ks. Anastazy Bławat SAC, Otarzew

II. KIEROWNICTWO DUCHOWE ODPOWIEDZIALNYCH W INSTYTUTACH ŚWIECKICH

Sprawa kierownictwa duchowego realizowanego przez odpowiedzialnych (moderatorów) instytutów świeckich, jako instytutów życia konsekrowanego w Kościele należy na pewno do tych zagadnień, które decydują o ich życiu i rozwoju. Kompetentna realizacja kierownictwa duchowego członków odgrywa o wiele ważniejszą rolę w instytutach świeckich aniżeli w zakonach czy w stowarzyszeniach życia apostołskiego. Członkowie bowiem zgromadzeń zakonnych czy wspomnianych stowarzyszeń życia apostołskiego znajdują dla swego życia i działalności mocne oparcie w życiu wspólnotowym, w codziennej pomocy i trosce ze strony przełożonych oraz innych współbraci czy współsióstr. Natomiast członkowie instytutów świeckich są z zasady pozbawieni tego oparcia. W większości bowiem przypadków żyją pojedynczo wśród świata i muszą się kierować prawie wyłącznie osądem własnego sumienia, które w konkretnych sytuacjach decyduje o tym, co w danej chwili należy czynić lub czego należy zaniechać. To jednostkowe sumienie musi być szczególnie odporne na obiegowe sądy świeckiego środowiska, by móc kierować się prawem moralnym, prawem Ewangelii oraz prawem własnego instytutu. W kształtowaniu takiego sumienia, odpornego na naciski ze strony wrogięgo chrześcijaństwu „świata” nie wystarczają członkom instytutów tylko ogólne pouczenia moralne. Niezbędne dla nich okazują się pouczenia i wskazania konkretne, dostosowane do zobowiązań i warunków życia jednostki. Dopiero bowiem one ukazują należycie własną drogę życia. O tej własnej i konkretnej drodze życia poucza członków instytutu indywidualne kierownictwo duchowe. Z tego zapewne powodu Kodeks Prawa Kanonicznego (z roku 1983) w odniesieniu tylko do instytutów świeckich mówi o „koniecznym kierownictwie duchowym” (*necessarium conscientiae moderamen*, por. kan. 719, § 4).

Rzecz to godna odnotowania, że nawet w odniesieniu do alumnów seminariów duchownych oraz nowicjuszy zakonnych nie mówi nowy kodeks wprost i wyraźnie o „konieczności” kierownictwa. Wyrażenia „konieczne kierownictwo duchowe” użyto wyłącznie w zastosowaniu do instytutów świeckich. Jak tę swoistą „konieczność” należy rozumieć?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba najpierw nieco dokładniej opisać rzeczywistość kierownictwa duchowego w ogólności.

1. Co to jest kierownictwo duchowe?

Pomijamy tutaj genezę praktyki kierownictwa duchowego w Kościele i jego różne historyczne uwarunkowania oraz formy¹. Ograniczamy się do obecnej teorii i praktyki Kościoła.

Warto przy okazji wspomnieć, że kierownictwo duchowe jest praktyko-

⁶⁴ Por. *tamże*.

⁶⁵ Por. *tamże*, 268 n.

¹ Na ten temat więcej E. Weron, *Kierownictwo duchowe*, Poznań-Warszawa 1983, 16—36.

wane także w Kościele prawosławnym oraz w wielkich religiach niechrześcijańskich². Jest więc zjawiskiem bardziej ogólnoludzkim. Jego potrzeba wynika z faktu, że człowiek rodzi się niedoskonałym i potrzebuje do swego rozwoju i pełni życia pomocy drugiego człowieka.

Istnieje dużo prób określeń kierownictwa duchowego. Z tych prób można wyłuskać elementy bardziej stałe, należące do istoty kierownictwa duchowego. Można by je wyrazić w następującej, zwęższej formule:

Kierownictwo duchowe jest to pomoc doradcza, niesiona pojedynczej duszy w sprawach doskonałości chrześcijańskiej przez osobę działającą w jakiś sposób z upoważnienia Kościoła³.

Spróbujemy nieco dokładniej wyjaśnić nasze określenie:

1) Jest to pomoc doradcza, jak pouczenie, zachęta, porada, a nie rozkazywanie czy narzucanie poglądów. Tym różni się rola kierownika duchowego od roli odpowiedzialnego, przełożonego czy przełożonej.

2) Pomoc świadczona jednostce przez jednostkę. Tym różni się kierownictwo od duszpasterstwa zbiorowego, katechizacji, rewizji życia, *correctio fraterna* itp.

3) Dotyczy zawsze dążenia do doskonałości chrześcijańskiej, a nie innych spraw. Można jednak w ramach kierownictwa duchowego omawiać także te „inne sprawy”, ale tylko w aspekcie ich związku z doskonałością chrześcijańską. A więc, np. pomoc w zakresie rozeznania psychicznego wyposażenia jednostki w dziedzinie charakteru, temperamentu, a także obowiązków ludzkich z ich ukierunkowaniem na realizację własnego ideału osobistego, czyli własnej drogi do Boga.

4) Wreszcie kierownictwo w ścisłym słowa znaczeniu dokonuje się przez osobę w jakiś sposób działającą z upoważnienia Kościoła. Wyrażenie „w jakiś sposób” dotyczy także przypadku upoważnienia niewyraźnego czy domyślnego. Chodzi tu o kierownictwo ze strony osób świeckich, nie pełniących funkcji kościelnych. Warto przy tym nadmienić, że rodzice chrześcijańscy (także chrześni) są upoważnionymi przez Kościół i pierwszymi kierownikami dusz swoich dzieci. Okazuje się, że kierownictwo duchowe prowadzone przez świeckich ludzi nie jest wcale taką rzadkością, jakby się to wydawać mogło.

Najczęściej kierownictwo duchowe jest realizowane przez naleźycie do tego przygotowaną kadrę kapłańską. Najczęściej też kierownictwo w ścisłym znaczeniu jest realizowane w związku z sakramentalną spowiedzią. Trzeba tutaj zaraz dopowiedzieć, że kierownictwo duchowe nie utożsamia się ze spowiedzią. Są to dwie różne rzeczywistości. Dlatego pozostaje tutaj zawsze otwarta droga do kierownictwa duchowego poza spowiedzią, realizowanego także przez niekapłanów, przez przełożone zakonne, przełożone instytutów świeckich oraz także przez upoważnionych do tego w pewien sposób ludzi świeckich, jakimi są np. katecheci czy katechetki itp.

Należy tutaj dodać, że od tego kierownictwa duchowego w ścisłym znaczeniu należy odróżnić kierownictwo duchowe w szerszym znaczeniu: przełożenijskie w zakonach czy w instytutach świeckich. Kierownictwo to dotyczy całej wspólnoty i poszczególnych jej członków. W ramach tego kierownictwa przełożony czy przełożona (odpowiedzialna) w ramach funkcji przełożenijskiej zachęca wspólnotę i poszczególnych jej członków do realizacji celów zakonu czy instytutu, także w zakresie życia duchowego oraz w razie potrzeby stosuje środki dyscyplinarne. Może więc wzywać na rozmowę poszczególnych członków i upominać ich w razie niedopełnienia obowiązków oraz nakładać kary. Przynależy to do normalnej pracy przełożenijskiej. Przełożona (odpowiedzialna) nie może się uchylić od tych obowiązków. Natomiast może się uchylić, dla ważnych powodów, od kierownictwa duchowego w ścisłym zna-

² *Tamże*, 33—36.

³ *Tamże*, 13.

czeniu, które jest sprawą swobodnego wyboru i zaufania. Może ono być podjęte i realizowane tylko wówczas, kiedy podwładna osoba samorzutnie zwróci się z prośbą o indywidualne kierownictwo duchowe do swej przełożonej (odpowiedzialnej).

2. Konieczność kierownictwa duchowego w ścisłym znaczeniu

Współczesna nauka Kościoła zawierająca się w oficjalnych dokumentach Kościoła nie wyraża przekonania o absolutnej konieczności kierownictwa duchowego jako niezbędnego warunku czy środka do osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej. Istnieją kanonizowani przez Kościół święci, którzy nie korzystali z pomocy kierownictwa duchowego dla osiągnięcia doskonałości. Trzeba tu zaraz dodać, że wielka liczba świętych korzystała z kierownictwa i także dzięki niemu osiągnęli oni wyżyny heroicznej świętości.

Aktualne poglądy na sprawę konieczności czy raczej potrzeby kierownictwa można wyrazić w kilku następujących tezach⁴:

1) Nie można wykazać, że kierownictwo duchowe jest konieczne w sensie ścisłego obowiązku dla wszystkich chrześcijan ani nawet dla wszystkich zdążających świadomie do doskonałości chrześcijańskiej.

2) Kierownictwo duchowe, chociaż nie jest dla wszystkich ściśle konieczne, to jest jednak, normalnie rzecz biorąc, bardzo pożyteczne dla dusz zdążających świadomie do doskonałości chrześcijańskiej. Dla niektórych dusz i w niektórych okresach życia kierownictwo duchowe może być nawet moralnie konieczne dla przezwyciężenia trudności oraz dla lepszego rozeznania woli Bożej. Taki przypadek może występować, gdy chodzi o członków instytutów świeckich, praktykujących rady ewangeliczne na mocy ślubów czy innych węzłów prawnych — w świecie.

3) Szczególnie potrzebne, a nawet w pewnym sensie niezbędne, jest kierownictwo duchowe w następujących sytuacjach:

a) W początkach świadomego dążenia do doskonałości oraz przy wyborze stanu. Dotyczy to konkretnie okresu nowicjatu zakonnego, formacji w seminarium duchownym czy próby w instytucie świeckim.

b) W szczególnych trudnościach drogi oczyszczającej i oświecającej, zwłaszcza gdy chodzi o roztropny wybór środków oczyszczenia oraz praktyki niektórych cnót. Z braku bowiem doświadczenia początkujący mogą często popełniać fatalne pomyłki, które potem będą ujemnie rzutować na dalsze życie.

c) W trudnościach związanych z wejściem na drogę jednoczącą, zwłaszcza w odniesieniu do mistycznej „nocy” zmysłów i ducha. Wtedy to człowiek ogląda się za pomocną ręką doświadczonego kierownika, który by mógł ukazać kierunek drogi ku światłu.

W kontekście powyższych tez należy rozumieć i interpretować przepis Kodeksu Prawa Kanonicznego, który mówi o kierownictwie duchowym członków instytutów świeckich:

„Konieczne kierownictwo duchowe obierają (członkowie) w sposób wolny i jeśli zechcą mogą szukać w tej dziedzinie rad także u swoich przełożonych” (kan. 719, § 4)⁵.

W związku z tym przepisem KPK warto zaznaczyć, że jest to w całym kodeksie jedyne miejsce mówiące wyraźnie o „konieczności” kierownictwa duchowego w odniesieniu do pewnej grupy członków Kościoła, jakimi są członkowie instytutów świeckich.

Rodzi się pytanie, w jakim sensie należy rozumieć tutaj „konieczność” kierownictwa?

⁴ *Tamże*, 50—52.

⁵ *Kodeks Prawa Kanonicznego* (przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu), Poznań 1984.

Otóż na pewno — zgodnie ze współczesną nauką teologów — nie można tej konieczności interpretować w sensie konieczności absolutnej, jako środka bezwzględnie koniecznego do osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej. Natomiast należy rozumieć w sensie konieczności moralnej, tzn. wielkiej przydatności kierownictwa dla członków instytutów świeckich.

Można się domyślać, skąd płynie ta „wielka przydatność”, czyli użyteczność kierownictwa duchowego dla członków instytutów świeckich. Będą to raczej wynikające ze specyfiki oraz istoty życia w instytutach świeckich, a mianowicie:

a) Brak oparcia we wspólnocie, która np. zakonnikom czy seminarzystom może ułatwiać podejmowanie decyzji związanych z doskonałością chrześcijańską.

b) Wielki nacisk zlaicyzowanego środowiska życia na samotnie żyjącego członka instytutu.

c) Brak stałej inwigilacji i kontroli ze strony moderatorów (odpowiedzialnych) instytutu.

Tą ostatnią racją należy zapewne tłumaczyć zachętę cytowanego kanonu, wyrażoną w informacji, że kierownictwa duchowego mogą członkowie szukać „także u swoich przełożonych”. Jest tutaj dość wyraźne uprzywilejowanie pod tym względem „odpowiedzialnych” instytutów. W odniesieniu do nich używa KPK nazwy *moderatores* (kierownicy) w odróżnieniu od przełożonych zakonnych, których kodeks określa mianem *superiores*⁶. Kanon 724, § 2, powierza formację duchową moderatorom — „odpowiedzialnym”. W tym kontekście ludźmi kompetentnymi do prowadzenia kierownictwa duchowego w instytucie są moderatorzy, czyli odpowiedzialni instytutu, dobrowolnie wybrani i poproszeni przez członków o kierownictwo duchowe. Oczywiście każdemu członkowi przysługuje jednak prawo swobodnego wyboru na kierownika swej duszy zamiast moderatora innego, np. bardziej dojrzałego członka instytutu lub kapłana, który jest równocześnie jego stałym spowiednikiem. Jest rzeczą wskazaną, by każdy instytut świecki miał kilku stałych kapłanów, pełniących funkcje opiekunów duchowych i równocześnie spowiedników oraz kierowników duchowych. Kapłani ci znając konstytucje danego instytutu mogą kompetentnie służyć pomocą członkom w formacji duchowej przez posługę indywidualnego kierownictwa. Wtedy byłyby najlepiej zrealizowane warunki do spełnienia przepisu KPK do swobodnego wyboru „koniecznego” kierownika duszy.

3. Okresy kierownictwa duchowego w instytutach świeckich

Najpotrzebniejsze jest oczywiście kierownictwo duchowe w okresie wstępnej próby, który to okres trwa w instytutach świeckich przynajmniej dwa lata. W tym okresie kierownictwo duchowe jest realizowane najpierw w sensie szerszym jako instytucjonalne przygotowanie kandydatów do życia w instytucie, a więc przygotowanie do podjęcia praktyki rad ewangelicznych i apostołstwa właściwego instytutowi.

Jest to czas również najważniejszy na kierownictwo w sensie ścisłym, a więc kierownictwo indywidualne, przygotowujące kandydata do poznania własnej, osobistej drogi życia i świętości w obrębie instytutu. Tutaj pomoc ze strony osoby dojrzałej jest czynnikiem istotnym w rozpoznaniu „znaków czasu”, czyli woli Bożej objawiającej się w wydarzeniach zewnętrznych. Potrzebna jest też pomoc w rozeznawaniu własnych ukrytych zembudek działania, czyli „duchów” działających w głębszych warstwach psychiki ludzkiej. Jest to klasyczna dziedzina kierownictwa duchowego.

⁶ Polskie tłumaczenie KPK myląc używa nazwy „przełożony” na oznaczenie „odpowiedzialnych” (*moderatores*), czyli „moderatorów” w instytutach świeckich.

W okresie ślubów czy przyrzeczeń czasowych, który trwa przynajmniej pięć lat, tzn. w okresie przed ostatecznym włączeniem do instytutu, kierownictwo duchowe jest bardzo przydatne dla podtrzymania zapału oraz dobrych postanowień podjętych w okresie wstępnym. W szczególności przed każdym odnowieniem ślubów konieczna będzie młodemu człowiekowi konsultacja z osobą zaufaną. Nie wystarcza tutaj zazwyczaj sama rozmowa z moderatorem czy moderatorką, gdyż odbywa się ona na płaszczyźnie oficjalnej. Ta oficjalność utrudnia zazwyczaj dogłębne otwarcie się kandydata. Dlatego szczerza porada u stałego kierownika duszy czy spowiednika wydaje się tutaj bardzo potrzebna czy wręcz niezbędna.

W okresie stałej formacji, po ślubach wieczystych czy po definitywnym włączeniu do instytutu, intensywna formacja duchowa dokonuje się w okresach skupienia członków, które mają się odbywać każdego roku według konstytucji oraz w dorocznych rekolekcjach. Są to tzw. okresy „mocne”, czyli czasy wzmożonej formacji duchowej. Te okresy są również czasem sprzyjającym intensywnemu kierownictwu duchowemu. Okazji po temu dostarcza spotkanie ze stałymi opiekunami duchowymi instytutu, jak również z zaprzyjaźnionymi od wielu lat moderatorami, u których można zasięgnąć porady w sprawach życia wewnętrznego.

4. Przedmiot i zakres kierownictwa

Spróbujmy najpierw opisać, co nie należy do kierownictwa duchowego w ścisłym znaczeniu. Nie należy sprawy, które są domeną spowiedzi. A więc wyznanie grzechów, żal za grzechy, postanowienie poprawy, zadośćuczynienie za grzechy. Ale umiejętność rachunku sumienia, rachunku ogólnego i szczegółowego, należy do podstawowej formacji duchowej i może być także przedmiotem kierownictwa duchowego.

Do kierownictwa duchowego nie należy leczenie chorób psychicznych, nerwowych i innych niedomagań podobnego typu. Do kierownika duchowego należy jednak ogólna orientacja w tych sprawach i odesłanie chorego człowieka do odnośnego specjalisty. Pomocą w nabyciu niezbędnej orientacji może być książka bpa Lecha Kaczmarka *Charakterologia i życie wewnętrzne*⁷.

Do kierownictwa duchowego nie należy też poradnictwo ściśle psychologiczne, jak np. *counseling*, także duszpasterski⁸.

Natomiast do kierownictwa duchowego należy wszystko to, co dotyczy życia wewnętrznego oraz dążenia do doskonałości według Ewangelii. Konkretniej biorąc do kierownictwa duchowego należy to wszystko, co dotyczy własnej drogi życia doskonałego w realizacji powołania Bożego, czyli myśli Bożej o konkretnej jednostce żyjącej w konkretnym instytucie świeckim. Chodzi tu o wspólne z osobą kierowaną odczytywanie i coraz pełniejsze rozumienie oraz urzeczywistnianie myśli Bożej w odniesieniu do osoby powołanej do danego instytutu. Jest to więc pomoc bezcenna, jaką wnosi kierownictwo duchowe. Tej pomocy nie można, normalnie rzecz biorąc, zastąpić przez czytanie książek o życiu wewnętrznym. Bo chodzi tu o jednostkowe i konkretne życie, o którym nie została jeszcze napisana żadna książka; tę książkę ma dopiero napisać swoim osobistym życiem konkretny człowiek. Pomoc osoby, zaawansowanej w tego typu pracy jest więc nie do zastąpienia. I to stanowi właściwe uzasadnienie potrzeby czy nawet „konieczności” kierownictwa duchowego.

Pomoc ta w instytucie świeckim — idąc za sugestią KPK — będzie

⁷ L. Kaczmarek, *Charakterologia a życie wewnętrzne*, Warszawa 1970; H. Bless, *Zarys psychiatrii duszpasterskiej*, Warszawa 1980.

⁸ Por. E. Weron, *dz. cyt.*, 83—92.

dotyczyła najpierw sprawy rozumnego rozeznania, wyboru, a następnie umocnienia powołania Bożego do danego instytutu.

Kanon 719, § 1, stanowi: „Aby członkowie wiernie odpowiedzieli własnemu powołaniu, a ich działalność apostołska wypływała ze zjednoczenia z Chrystusem, powinni szczerze się modlić, w odpowiedni sposób oddawać się czytaniu Pisma Świętego, odbywać każdego roku okresy skupienia, jak również wykonywać inne ćwiczenia duchowe, zgodnie z przepisami własnego prawa”.

Wskazano tu wielkie tematy i dziedziny formacji w instytutach w ogólności oraz dla kierownictwa duchowego w szczególności. Są to sprawy:

- własnego powołania do instytutu;
- własnej działalności apostołskiej w instytucie;
- zjednoczenia z Chrystusem, zwłaszcza przez realizację rad ewangelicznych;
- szczerzej modlitwy poprzez kolejne jej etapy, jakimi są rozmyślanie, modlitwa uczuć, kontemplacja;
- odpowiedniego sposobu czytania Pisma Świętego.

Tego sposobu trzeba się nauczyć pod kierunkiem osoby bardziej zaawansowanej.

Dla tych celów służą, poza okresem wstępnej próby, przede wszystkim „coroczne okresy skupienia” oraz inne ćwiczenia duchowe, a zwłaszcza rekolekcje, zgodnie z przepisami własnych konstytucji.

Niezbędnymi środkami ciągłej odnowy i stałej postawy nawrócenia jest codzienne uczestnictwo w Eucharystii oraz częste korzystanie z sakramentu pokuty (por. kan. 719, § 2 oraz § 3). Do owocnego korzystania z tych sakramentów powinni być kandydaci przygotowani już w okresie wstępnej, dwuletniej próby⁹.

Jak widać z tego kodeksowego wyliczenia spraw stanowiących przedmiot formacji i kierownictwa, nie powinno zabraknąć tematów do „duchowego dialogu” z kierownikiem duchowym.

Należy tu dodać uwagę, że inicjatywa do tego typu „dialogu” należy z zasady do osoby kierowanej, która wybiera sobie kierownika duszy i przychodzi do niego z konkretnymi pytaniami i zapotrzebowaniem duchowym. Kierownik duchowy ze swej strony nie powinien dawać do zrozumienia, że zna z góry wszystkie odpowiedzi na stawiane mu pytania. Najbardziej uczciwa i owocna jest w kierownictwie metoda wspólnego zastanawiania się i wspólnego poszukiwania myśli Bożej. Może zalecić w tym celu wspólną modlitwę, aby jaśniej rozpoznać życzenie czy wolę Bożą.

Dla moderatora lub moderatorki (odpowiedzialnej), którzy nie są kapłanami, zaleca się w sprawach ewentualnie związanych z grzechem, skierowanie osoby proszącej o radę do spowiednika i omówienie z nim tej konkretnej sprawy na płaszczyźnie sakramentalnej spowiedzi. Ścisła współpraca kierowniczką (matką) duchowej ze spowiednikiem umacnia obopólne zaufanie i sprzyja dobru kierownictwa.

5. Niektóre wskazania praktyczne

Zwyczajną formą kierownictwa duchowego jest, z natury rzeczy niejako, kierownictwo ustne, realizowane w bezpośrednim dialogu dwojga osób. Wiadomą jest jednak rzeczą, że oprócz tej zwykłej formy istniało i istnieje obecnie kierownictwo realizowane drogą korespondencyjną. Zachowało się wiele przykładów korespondencyjnego sposobu kierownictwa duchowego. Na przykład ojciec Honorat Koźmiński kierował wielką liczbą osób i założonych przez siebie zgromadzeń ukrytych głównie drogą wymiany listów. Zach-

⁹ Por. J. R. Bar — J. Kałowski, *Prawo o instytutach życia konsekrowanego*, Warszawa 1985, 212 n.; G. Escudero, *Gli istituti secolari*, Milano 1957.

wało się kilka tysięcy listów tego typu. Trzeba jednak zaraz dodać, że punktem wyjściowym i zapoczątkowaniem kierownictwa była zawsze osobista znajomość i rozmowa, najczęściej z okazji spowiedzi. Dopiero w oparciu o tę osobistą znajomość zawiązywała się nić kierownictwa. Korespondencyjne kierownictwo było zazwyczaj koniecznością, wynikającą z oddalenia i z niemożliwości osobistego kontaktu w warunkach utrudnień i prześladowania za czasów caratu.

Gdy chodzi o instytuty świeckie, może zaistnieć sytuacja podobnego rodzaju. Członkom mieszkającym pojedynczo trudno jest utrzymać stałą więź z kierownikiem duchowym, wybranym np. w okresie formacji wstępnej. Trudność tę można rozwiązać albo przez wybór nowego kierownika na miejscu stałego zamieszkania, albo ograniczyć kierownictwo do stałych okresów skupienia oraz ćwiczeń duchowych odprawianych w domu formacji, albo wreszcie jako ostateczność — przez kontakt korespondencyjny. Ta ostatnia ewentualność zachodziłaby wówczas, kiedy trudno byłoby znaleźć odpowiedniego dla siebie kierownika w miejscowości stałego zamieszkania i równocześnie osoba kierowana życzyłaby sobie częstego kontaktu z kierownikiem duchowym, także poza dorocznymi okresami spotkań i ćwiczeń duchowych, przepisanych konstytucjami własnego instytutu.

W przypadku zaistnienia konieczności kierownictwa korespondencyjnego należy mieć na uwadze dwa niebezpieczeństwa. Pierwsze dotyczy zachowania dyskrecji co do treści korespondencji. Stąd nie jest wskazana korespondencja drogą pocztową. Wiąże się z tym kłopoty w przekazywaniu tego rodzaju listów przez okazje. Drugie niebezpieczeństwo — o którym mówi historia — dotyczy pewnego manieryzmu literackiego i związanej z nim częściowej nieszczerości. Piszący tego rodzaju listy liczą się z możliwością, że jednak mogłyby one być zachowane i czytane w przyszłości (ewentualnie po śmierci) przez osoby trzecie. Stąd, czasem nawet podświadomie, troszczą się o ich formę literacką, co sprzyja pewnej sztuczności i pozie¹⁰. Niebezpieczeństwa te jednak mogą być zrównoważone, a czasem nawet przewyższone przez niewątpliwie korzyści, które zapewnią stałość i systematyczność a przez to i większą owocność kierownictwa.

Można tu również postawić pytanie o częstotliwość kierownictwa. Nie da się w tej sprawie zastosować jakiejś jednej niezłomnej zasady. Częstotliwość powinna przede wszystkim odpowiadać rzeczywistej potrzebie konkretnej osoby na tego typu pomoc duchową. Wiadomą jest rzeczą, że niejako z natury rzeczy większe zapotrzebowanie istnieje w okresie formacji wstępnej. A więc, najpierw w okresie pierwszej próby (w czasie pierwszego dwulecia). W okresie próbnym kierownictwo duchowe może się dokonywać z okazji każdej spowiedzi, a zwłaszcza z okazji spowiedzi związanej z comiesięczną odnową ducha (dzień skupienia). Wtedy jest najodpowiedniejszy czas i okazja do gruntowniejszego rachunku sumienia i do sformułowania postanowienia szczegółowego nad usuwaniem konkretnej wady czy nabywaniem przeciwnej cnoty. Pomoc kierownika duchowego w podejmowaniu postanowienia szczegółowego lub przynajmniej jego wyraźna aproba jest zwyczajnym stałym oraz istotnym elementem kierownictwa duchowego na tym etapie rozwoju życia wewnętrznego.

W okresie ślubów czasowych należałoby podtrzymać zwyczaj comiesięcznej porady. Jak wiadomo z ankiety przeprowadzonej wśród alumnów seminariów duchownych w tym okresie zapotrzebowanie na systematyczne kierownictwo ulega zmniejszeniu (na późniejszych latach studiów). Może to pozostawać w łączności ze studiami teologicznymi, które trochę przyspieszają wewnętrzną dojrzałość, a przez to i większą „samowystarczalność” młodzieży duchownej. Wskazania Stolicy Świętej w tej sprawie idą jednak w kierunku stałości i systematyczności kierownictwa duchowego w semina-

¹⁰ E. Weron, *dz. cyt.*, 165 n.

riach duchownych. Także więc w instytutach świeckich istnieją racje poważne za podtrzymaniem systematycznego i najlepiej comiesięcznego kierownictwa duchowego jako swoistej gwarancji dobrego przygotowania do ślubów wieczystych czy definitywnej inkorporacji członka do instytutu.

Po ślubach wieczystych wolno jest przypuszczać, że członek instytutu osiągnął tyle już osobistej dojrzałości, że może bez większej szkody dla życia wewnętrznego ograniczyć częstotliwość korzystania z kierownictwa duchowego do dorocznych okresów skupienia oraz dorocznych rekolekcji. Przy tej okazji członkowie mogą korzystać z „koniecznego” kierownictwa także u swobodnie wybranego moderatora, czyli odpowiedzialnego własnego instytutu.

Gdy chodzi o częstotliwość kierownictwa, konstytucje niektórych instytutów świeckich¹¹ przepisują comiesięczne sprawozdanie z przestrzegania stałego osobistego porządku dnia oraz z postanowienia w ramach szczegółowego rachunku sumienia, prowadzonego na piśmie. Takie comiesięczne sprawozdanie wobec stałego kierownika duchowego stanowi zasadniczą i stałą treść kierownictwa. Ma to ogromne znaczenie dla systematycznej pracy nad sobą. Zabezpiecza członków instytutu, żyjących w pojedynkę, przed utratą gorliwości i ducha instytutu, a przez to także i łączności z instytutem. Stały kontakt z kierownikiem duszy jest widocznym znakiem więzi nie tylko duchowej, ale także fizycznej i społecznej z własnym instytutem.

Stąd zrozumiałą się staje szczególna i niezastąpiona rola „koniecznego” kierownictwa duchowego dla życia i rozwoju instytutów świeckich.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew

¹¹ Praktyka taka obowiązuje w instytutach Ruchu Apostolskiego z Schönstatt.